

Czwartek, 14 września 1967 roku
Rok XXII Nr 217 (6455)DZIENNIK
ŁÓDZKIWkrótce
200-konne silniki
z Mielca

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu trwają ostatnie przygotowania do uruchomienia produkcji wysokopremiowych silników „Leyland” w oparciu o angielską licencję. Montaż pierwszej partii silników (kilkadziesiąt sztuk) rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu. O ile obecnie większość jego części pochodzi z Anglii, to już w przyszłym roku proporcje te zostaną odwrócone. Dostarczać je będzie przemysł krajowy.

Nowe 200-konne motory przeznaczone są dla samochodów ciężarowych, autobusów, itd. Realizując plan postępu technicznego, załoga WSK przystąpi również do przystosowania kilku silników z pierwszej serii do pracy na kuterach morskich, a także w urządzeniach i maszynach budowlanych.

Ho Chi Minh
zapowiada walkę
do wypędzenia ostatniego wroga

Prezydent DRW Ho Chi Minh przesłał depeszę do przewodniczącego Prezydium Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego, Nguyen Huu Tho, w której zapewnia o całkowitym poparciu dla uchwalonego ostatnio programu politycznego frontu. Prezydent pisze — jak podaje VNA — że naród wietnamski „zdecydowany jest walczyć dopóty, dopóki choćby jeden amerykański agresor pozostanie na naszej umiłowanej ziemi”.

Prezydent Ho Chi Minh stwierdza także w depeszy, że doznając klęsk na południu, agresorzy amerykańscy wzmagają wojnę w Wietnamie południowym i nalożyli na DRW, a równocześnie w pełen hipokryzji sposób mówią o pokoju.

Sajoński korespondent AP informuje, że mimo trwającego (B) Dalszy ciąg na str. 2

„Tu — 144”

Radziecki
naddźwiękowy
samolot
pasażerski

Przebywającemu w Związku Radzieckim na zaproszenie radzieckiego Ministerstwa Przemysłu Lotniczego, brytyjskiemu ministrowi lotnictwa cywilnego Johnowi Stonahausowi pokazano naddźwiękowy samolot pasażerski „Tu-144”, który budowany jest obecnie w Moskwie.

Znany konstruktor „Tu-144” Aleksiej Tupolew, syn Andreja Tupolewa, podał, że samolot ze 120 pasażerami na pokładzie może rozwinąć prędkość 3,5 tys. km na godzinę. Warunki aerodynamiczne umożliwiają ponadźwiękowemu linowcowi startowanie z normalnych lotnisk.

Samolot będzie przekraczał barierę dźwięku na wysokości nie mniejszej niż 14 km, w związku z czym „fala uderzeniowa” nie będzie odczuwalna na powierzchni ziemi.

Paryż miastem
bez dymu

Od 1 października br. Paryż ogłoszony zostaje strefą bez dymu. Na terenie miasta będzie obowiązywał zakaz zadymania przez kominy fabryczne.

Nad przestrzeganiem tego zarządzenia czuwać będą specjalni strażnicy, którzy przy pomocy lornetek będą obserwować kominy fabryczne. Naruszenie ustawy antydymnej będzie karane 6 miesiącami więzienia.

W kosmosie korzenie
rosną do góry

Uczni amerykańscy ogłosili już wstępne wyniki eksperymentu z kosmiczną „arką Noego”, biologicznym satelitą ziemskim, wyrzucenym kilka dni temu z bazy rakietowej na Przylądku Kennedy'ego. Niektóre z tych wyników stanowią naukową rewelację. Stwierdzono mianowicie, że pewne rośliny zmieniają w warunkach kosmicznej nieważkości swe cechy rozwojowe, inne natomiast znoszą podróż bez widocznych zmian.

W kosmicznej „arce Noego” znajdowały się m. in. żywe organizmy takie jak kijanki komary. Przebywały one w

Pierwsza turbina
na tamie asuańskiej

Egiptski podsekretarz do spraw budowy wysokiej tamy na Nilu, Ahmed el Zerkani, zapowiedział, że z końcem przyszłego tygodnia wypróbowana zostanie pierwsza turbina centrali elektrycznej na wysokiej tamie pod Asuanem.

Aktywizacja
gospodarcza
małych miast

Jednym z istotnych problemów, jakim obecnie zajmują się rady narodowe jest prawidłowe kształtowanie rozwoju miast nie stanowiących powiatów, których obecnie jest w Polsce 741. W miastach tych żyje blisko 6 milionów obywateli, a więc ponad 16 proc. ogółu mieszkańców kraju. Jak przebiega decentralizacja uprawnień na rzecz MRN oraz jak realizowane są uchwały rządowe zmierzające do aktywizacji gospodarczej małych miast?

Ostatnie lata przyniosły korzystniejszy zwrot w rozwoju małych miast. Wpłynęła na to m. in. deklamacja oraz budowa w małych ośrodkach miejskich zakładów kooperujących. Dynamiczny rozwój demograficzny stworzył potrzebę uruchomienia produkcji w oparciu o miejscowe źródła surowcowe. W ostatnich latach obserwuje się też silniejszy np. rozwój ruchu turystycznego. Wytworzył się zatem nowy zespół czynników stanowiących potencjalną możliwość ożywienia małych miast.

W ubiegłym roku prezes Rady Ministrów określił ramowy wykaz zadań, które mają być w gestii małych miast. Dotyczą one gospodarki, handlu, budownictwa, oświaty, zdrowia itd. Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że wszystkie przedziały WRN podjęły prace nad realizacją wskazanym w piśmie premera. Niektóre przedziały WRN, jako warunki przekazywania całości proponowanych zadań, stawiają potrzebę kadrowego wzmocnienia organów MRN, szczególnie w związku z zamierzonymi przez MRN zwiększonymi uprawnień m. in. w zakresie nadzoru budowlanego. Decentralizacja napotyka na pewne opory i ze strony MRN. Nie wszystkie bowiem przygotowane są do przyjęcia zwiększonych zadań na skutek niedostatecznej obsady (A) Dalszy ciąg na str. 2

De Gaulle o wynikach
podróży do PolskiOdnowienie i ożywienie
przyjaźni

W środę przed południem odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, na którym generał de Gaulle omówił wyniki swej podróży do Polski. Komentując słowa szefa rządu, francuski minister informacji Georges Gorse podkreślił, że „Francja pragnie, by Polska podkreśliła swą osobowość narodową, nie odrzucając tym samym przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, podobnie jak nie odrzuca ona przyjaźni z Niemcami, uznając granice wynikiem z ostatniej wojny i zachęcając Polskę do porozumienia się z jej sąsiadami ani też nie odrzuca przyjaźni z Ameryką pragnąc, by Europa była panią

swych losów i wyrażając ubolewanie z powodu wojny w Wietnamie”.

Na posiedzeniu rządu — po wiedział minister Gorse — szef Francji oświadczył, że cel wizyty, „odnowienie i ożywienie podstawowej przyjaźni między Polską a Francją”, został osiągnięty. De Gaulle powiedział również, że w Warszawie specyzował założenia polityki francuskiej, jeśli chodzi o „odprezienie, porozumienie i współpracę w ramach Europy”. Z kontaktów bezpośrednich, jakie nawiązał, wyciągnął „bardzo zachęcające wnioski co do możliwości wspólnych akcji obydwu państw”. Wizyta w Polsce „spełniła wszystkie życzenia, jakie wiązała z nią Francja” — takim wnioskiem zakończył swe sprawozdanie prezydent.



12 bm. w godzinach popołudniowych samolot wiozący prezydenta de Gaulle'a z Polski, wylądował na lotnisku Orly pod Paryżem.

Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Orly. Od lewej: premier Francji George Pompidou, minister obrony Pierre Messmer i prezydent de Gaulle.

CAF Photofax



W niedzielę otwarcie „Jesieni-67”

Największa oferta producentów
na targach krajowych

W niedzielę, 17 bm. rozpoczyna się w Poznaniu kolejne Targi Krajowe — „Jesień — 67”.

Walki
zwolenników
z przeciwnikami
Sukarno

Ze stolicy Indonezji nadeszły w środę wiadomości o krwawych starciach między zwolennikami i przeciwnikami odwołanego od władzy prezydenta Sukarno. Starcia te miały miejsce dotychczas we wschodniej części Jawy, a ostatnio objęły także swoim zasięgiem stolicę kraju Dżakartę.

Ubiegłej nocy marynarze indonezyjscy uważani za zwolenników byłego prezydenta zaatakowali na ulicach Dżakarty bojówkarzy z prawicowej organizacji studenckiej.

Tegoroczne Krajowe Targi, 20 już z kolei, będą największe z dotychczasowych. W „Jesieni — 67” weźmie udział ponad 600 wystawców, eksponujących wyroby na powierzchni 86 tys. m kw. Zaoferują oni handlowcom towary wartości ok. 38—39 mld. zł.

Producenci dobrze przygotowali się do jubileuszowych targów krajowych. Przywieźli artykuły na ogół wysokiej jakości i poszukiwane na rynku. Przemysł spożywczy organizuje w tym roku po raz pierwszy stoiska degustacyjne poszczególnych wyrobów, zwłaszcza nowości. Chodzi o wiadomości z opinii konsumentów.

„Jesień — 67” towarzyszyć będzie wiele imprez, jak konkurs „Dobre — Ładne — Poszukiwane”, pokazy mody, wystawy artykułów oznaczonych znakami jakości.

W targach wezmą udział centrale handlu zagranicznego, celem wyszukania nowych wzorów na eksport.

Niewykluczony jest też przyjazd gości zagranicznych.

Chevalier
skończył
79 lat

Maurice Chevalier — znany aktor i piosenkarz francuski skończył 79 lat. Mimo wieku nie rezygnuje z dalszej kariery. W tym roku jeszcze planuje tournée artystyczne po świecie. N/ż: Chevalier w dniu swych urodzin. CAF — telefoto

Couve de Murville
ocenia
bilans podróży
prezydenta

Minister Couve de Murville omówił w wywiadach udzielonych „France-Inter” i rozgłośni radiu Luksemburg bilans podróży gen. de Gaulle'a po Polsce.

„Jeśli chodzi o problem niemiecki — powiedział — ten wielki problem Europy istnieje już od dwudziestu lat i nie potrafimy go rozwiązać w ciągu kilku tygodni ani kilku miesięcy. Francja od dawna zdefiniowała warunki zjednoczenia Niemiec. Wiedzieliśmy, że pod tym względem istnieją różnice zdań między nami a rządem Polski, podobnie jak wiedzieliśmy, że takie różnice istnieją również między nami a rządem niemieckim. Francja nie została upoważniona przez nikogo do skłaniania rządu polskiego, by zmienił swe stanowisko. Prowadziliśmy dyskusję szczerze i bez niedomówień”.

Minister oświadczył również, że Francja, przyjaciółka Polski, pragnie, by Polska akcentowała swoją osobowość narodową i państwową; nie ma to oczywiście nic wspólnego z obalaniem istniejących przymierzy. „Jest to natomiast konieczny warunek porozumienia, odprężenia i współpracy... Tylko świadome i wolne narody europejskie mogą dojść wspólnie do jakichś trwałych wartości” — powiedział Couve de Murville.

Jak reaguje powierzchnia Księżyca
na wstrząsy silnika raketowego?

Amerkańska sonda księżycowa „Surveyor 5” dokonała wczoraj w nocy nowego eksperymentu kosmicznego: na sygnał z Ziemi uruchomiono na krótko trzy silniki raketowe zainstalowane w pojeździe. Dotychczas nie wiadomo, jakie są wyniki tego eksperymentu.

Naukowcy z amerykańskiego ośrodka kontroli lotów kosmicznych w Pasadenie oświadczają, że celem eksperymentu jest otrzymanie informacji, jak reaguje powierzchnia Srebrnego Globu na wstrząsy wywo-

lane silnikiem raketowym w pojeździe, który wylądował już na Księżycu.

Będzie to miało wielkie znaczenie dla kosmonautów, którzy w przyszłości znajdą się na Srebrnym Globie. O ostatecznych rezultatach tego eksperymentu będzie wiadomo dopiero, gdy ośrodek otrzyma z „Surveyora” odpowiednie fotografie. Eksperyment ten był nieco ryzykowny, ponieważ „Surveyor 5” wylądował na zboczu krateru i pod wpływem wstrząsu mógł się zsunąć w otchłań.

2 DZIENNIK ŁÓDEK: nr 287 (6455)

Kraj czeka na kordy Kordy czekają na rozruch

Nie ma niemal dnia, by prasa, radio lub telewizja nie informowały o postępach robót na budowie Olsztyńskiej Fabryki Opon Samochodowych. Dziś, gdy rozwój motoryzacji stał się w naszym kraju nie tylko zabawą najbardziej zapalonych, lecz ważnym czynnikiem postępu gospodarczego, opony a właściwie ich permanentny brak, spędzają sen z powiek wielu ludziom.

Wielu, ale bynajmniej nie wszystkim, którym powinny. Ostatnio, zaniepokojeni alarmującymi sygnałami, odwiedziliśmy budowaną na terenie Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych nową i nowoczesną wytwórnię jedwabiu kordowego, niezbędne go do produkcji opon.

Do tej pory w TZWS wytwarzano, dawno już w świecie przestarzały, tzw. kord „Standard”. Nowy oddział ma dostarczać kordów wyższych klas: Super - 1 i Super - 2. Warto przypomnieć, iż w świecie produkują się już kordy: Super - 3, a nawet Super - 4. Planowano, by w przyszłym roku w Tomaszowie zarządzić w ogóle wytworzenie kordu-Standard, którego produkcję trzeba było w ostatnim czasie poważnie ograniczyć (w ub. r. o ok. 40 proc.), ponieważ nie znajdował chętnych wśród odbiorców.

Zamierzenia były więc takie: zakupić w Czechosłowacji

18 przedzerek dla wytwarzania kordów Super - 1 i 2. Pracujące jeszcze w zakładzie maszyny starszego typu zmodernizować tak, by nadawały się do produkcji kordu Super - 1.

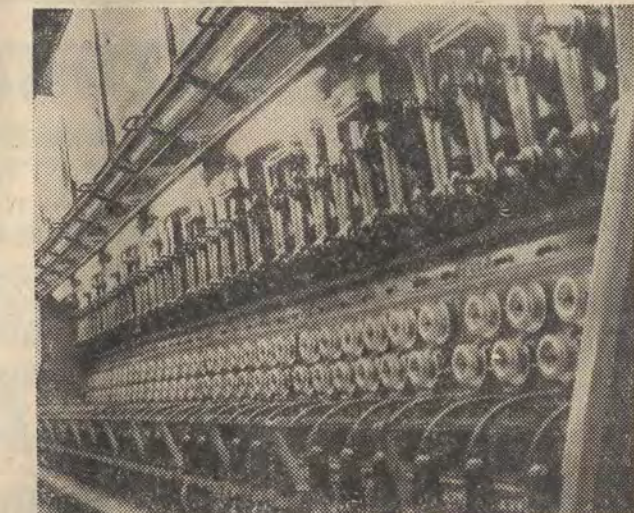
Tak też zrobiono. Generalnym wykonawcą nowego oddziału kordów zostało Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2. Stosunkowo szybko zdołano uporać się z budową hali, w której miały stanąć maszyny. Stosunkowo - na tyle, by ekipy monterskie pod kierunkiem czeskich specjalistów, mogły zgodnie z harmonogramem przystąpić do pracy. Montaż przebiegał bardzo sprawnie, ale i tak trwał 11 miesięcy. I właśnie ostatnio dwustronna polsko-czeska komisja specjalnym protokołem stwierdziła, że 18 nowoczesnych przedzerek gotowych jest do rozruchu.

Ale same przedzarki to dopiero połowa problemu. Trzeba do nich doprowadzić odpowiednie chemię „mikstur”, następnie odprowadzić je do miejsca „wzbogacania” w utracone podczas procesu prądzenia składniki. Trzeba zainstalować wentylację wywiewno-nawiewną. Szybciej się to czyta niż buduje w praktyce.

W IV kwartale br. w nowym oddziale kordów miał nastąpić rozruch technologiczny. Z początkiem przyszłego roku miała rozpocząć się normalna produkcja. Plan na rok 1968 przewiduje bowiem, iż TZWS dostarcza krajowi 1,8 tys. ton kordu Super - 1 i ok. 1 tys. ton kordu Super - 2. Każdy dzień, każdy tydzień opóźnienia przyniesie straty trudne do obliczenia, ale w każdym razie idące w dziesiątki i setki tysięcy złotych.

Tymczasem nie wskazuje na to, iż termin uruchomienia będzie dotrzymany. Wszystkie urządzenia towarzyszące są jeszcze w „rozrywce”.

Latem LPBP nr 2, które w Tomaszowie prowadzi co najmniej trzy poważne budowy (jeśli wszystkie obiekty wznieszone w TZWS, a jest ich kilka, potraktować jako jedną całość), przeżywało poważne kłopoty w związku z brakiem dostatecznej ilości pracowników. Były one tak poważne, że uciekano się aż do pomocy władz partyjnych i administra-



cyjnych Tomaszowa oraz dyrekcji TZWS. Wszystko wskazuje na to, że gdyby nie ta pomoc, impas trwałby do dziś. Brak pracowników to jest jakiś argument, ale bynajmniej nie uniwersalny. W sytuacji, gdy na budowie występują braki (ludzi, sprzętu, czy materiałów) logicznym rozwiązaniem jest chyba zwrócenie frontu robót. Tymczasem na wszystkich budowach, w ślimaczym tempie, z przerwami, roboty trwały cały czas.

Stało się. Już się stało... Po za wszystkim budowa oddziału kordów jest prowdzona niechlujnie, panuje bałagan, grozi nawet bezpieczeństwo robotników. Np. na schodach wiodących na wyższe kondygnacje, walają się kawałki desek, leży gruz - łatwo się poślizgnąć. Ściany murowały chyba uczniowie szkoły podstawowej, żaden murarz bowiem nie przyznałby się do takiej roboty. W piwnicach, gdzie umieszczone będą kadzie, do których mają spływać zużyte w procesie prądzenia chemikalia, podłoga, wyłożona już płytkami jest krzywa, tak iż zbierają się kałuże wody (w przyszłości kwasów). Ściany, które także wyłożono płytkami, swym niechlujnym wykonaniem wołają o „pomstę do niebios”. Inż. Antoni Siemiński - inspektor nadzoru robót montażowo-instalacyjnych z ramienia TZWS, który wraz z inż. Marianem Michalskim - kierownikiem Oddziału Jedwabiu Kordowego, oprowadzał mnie po budowie, mówił, że w tej sytuacji jest beznadziejnie wobec objawów braków i niechlujstwa.

Opóźnienia obciążają teraz nie tylko konto LPBP nr 2. W tzw. „kwaśnej sali” - trwa

montaż kadzi, pomp, rurociągow. Ciężkie, ważące kilkadziesiąt kilogramów elementy, trzeba wciągać na piętra przy użyciu ręcznego wielokratka prymitywnego, drewnianego rusztowania, ponieważ gdańska Spółdzielnia „Roldzwią” opóźniła dostawy suwnic (nie ma ich do tej pory!).

Nie ma jeszcze kwasoodpornych pomp. Początkowo miały być produkowane w kraju, a w końcu trzeba było zakupić we Włoszech (mają nadzieję w IV kwartale br.). Do piero teraz rozpoczęto montaż specjalnego urządzenia z aluminiowych rur o średnicy ok. 4 m, które usuwać będzie z przedzerek i kadzi szkodliwe wydzieliny. Do zakończenia tej roboty jeszcze daleko. Tu też „zasłużyło się” LPBP nr 2, które opóźniło budowę betonowej konstrukcji nośnej.

Specjaliści z TZWS, bynajmniej nie przepojeni pesymizmem, twierdzą, że trudno będzie dokonać rozruchu technologicznego nowego oddziału kordów nawet w I kwartale przyszłego roku. A warto pamiętać, że każda z 18 przedzerek kosztowała ok. 3,5 mln. zł. Każdy dzień odsuwający początek okresu amortyzacji - kosztuje więc majątek!

Czy o tym wszystkim myśłano przystępując do tej trudnej budowy? Czy robota była odpowiednio przygotowana i przemyślana w szczególności? Wszystko wskazuje na to, że nie! I to się teraz mści i będzie się jeszcze mścił długo, gdy zaczną „wylać” usterki tego obiektu tak ważnego dla gospodarki narodowej, a który jest budowany po trosze na „łapach capu”...

JÓZEF POTĘGA

Moda nie czeka Kiedy to będzie w sklepach?

Mamy nierzadko okazje oglądać osiągnięcia naszego wzornictwa. Nabrawdę piękne, modne i praktyczne sukienki, płaszcze, sweterki itp. wyroby przemysłu odzieżowego, dziewiarskiego, skórzanego. Oglądamy je na pokazach mody, na różnorakich wystawach, na targach, w tygodniakach, na kronice filmowej. Reakcją przeciętnego człowie-

ka, a szczególnie kobiety, bywa z reguły, konsekwentnie, do znużenia taka sama: - Kiedy to będzie w sklepach? Jest to postawa logiczna wynikająca z wieloletnich doświadczeń, że co innego na pokazach, wystawach itp., a co innego - w szarej rzeczy wistości handlowej...

Pomijam tu trudności wytwórców w dziedzinie surowców, mocy produkcyjnej, kooperacji itp. zjawisk typu katastroficznego, powodujących ponoszące owe różnice między wzorami a sklepową masówką. Chciałbym natomiast zająć się jedną tylko przyczyną. O tyle ważną, że stosunkowo łatwo do usunięcia.

Chodzi mi o niepotrzebną mitrę, niewytłumaczoną zwłokę, niezrozumiałe długi czas dzielący moment wykonania wzoru od rozpoczęcia fabrycznej produkcji.

Podkomisie, komisje, selekcje...

Zaprzysiężony dyrektor fabryki odzieżowej zwierzył mi się kiedyś:

- Panie, jeśli pan myśli, że zaprojektowanie takiej damskiej kiecki, razem z rozkrojami i całą dokumentacją techniczną wystarczy, żeby ją zacząć robić, to się pan grubo myli. To jeszcze nawet nie jest rozdział pierwszy. Teraz dopiero zaczyna się selekcja, podkomisie, komisje, oceny przetargowe... I jeżeli w ogóle ten model ostoi się wybrzydzeniu wszystkich instancji i trafi na taśmę fabrycz-

Łódzcy anatomo-patolodzy znani w kraju i za granicą

W dniach 14-16. IX, po raz pierwszy w Łodzi odbędzie się Zjazd Polskiego Towarzystwa Anatomopatologów. Z tej okazji poprosiliśmy o wywiad przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu prof. dr Aleksandra Pruszyńskiego.

- Panie profesorze może na początek poprosimy o parę informacji na temat anatomii patologicznej?

- Stosownie, bo na ogół społeczeństwo mało o tym wie, że anatomia patologiczna jest dziedziną wiedzy, która zajmuje się zmianami morfologicznymi ustroju w przebiegu różnych chorób. Ma ona duże znaczenie zarówno dla rozpoznawania jak i leczenia chorób. Badania mikroskopowe wycinków, które wykonuje się w czasie operacji, prowadzi reke chirurga, ponieważ dzięki tym badaniom ustala się właściwe rozpoznanie.

- Dlaczego zjazd odbywa się tym razem w Łodzi?

- Łódź od dawna już była proponowana na miejsce zjazdu, ponieważ nasze środowisko należy do najaktywniejszych. Anatomo-patolodzy łódzcy znani są nie tylko w kraju ale i za granicą. Jako jedni z pierwszych wprowadziliśmy nowe metody badań morfologicznych, co przyczyniło się do udoskonalenia rozpoznawania pod mikroskopem zjawisk chorobowych, zwłaszcza raka. Na skalę światową prowadzimy badania histochemiczne i histoenzymologiczne (badania czynności enzymów). W naszym ośrodku jako jednym z pierwszych rozpoczęto badania odczynu ustroju na przeszczepie z tworzyw sztucznych np. sztucznych tętnic czy błon. To naturalnie pozwoliło przemysłowi udoskonalić produkcję tych zastępczych części dla naszego organizmu.

Anatomo-patolodzy naszego środowiska cenią się za granicą. Nie tylko my kształcimy się w innych krajach, ale również przyjmujemy przedstawicieli z zagranicy. W ubiegłym roku np. był u nas na szkoleniu asystent Instytutu Patomorfologii z Holandii. Łódzkie anatomo-patolodzy zapraszają się często do innych krajów w celu przedstawienia swoich prac. Wysłano m. in. prace do Japonii, Anglii i USA. Trzy osoby były na stypendiach Rockefellera. Jeden z docentów na prawach profesora - gościa wykladał pół roku w jednym z krajów kapitalistycznych.

Łódzki ośrodek ma duże zasługi w dziedzinie neuropatologii, w badaniu zmian w układzie nerwowym, zwłaszcza nowotworów tego układu. Zajmuję się tym doc. Andrzej Głuszczyk. Wykonuje się też badania dotyczące wpływu leków chemicznych przeciwnowotworowych produkowanych głównie w Polsce. Naszym osiągnięciem jest ustalenie, że niektóre z tych leków mogą działać pozytywnie, ale trzeba je we właściwym czasie zmienić, gdyż ustrój niejako „przyzwyczaja się” do nich.

- Jak przedstawia się wychowanie nowego narybku anatomo-patologów?

- Ośrodek nasz wychował 26 doktorów i 10 docentów, z których już 7 zajmuje samodzielne stanowiska nie tylko w Łodzi, ale także w Warszawie i innych miastach. Wychowaliśmy też ok. 30 specjalistów II stopnia, zajmujących stanowiska kierowników zakładów anatomii patologicznej w szpitalach miejskich Łodzi i województwa.

- Czego dotyczyć będą obrady waszego zjazdu?

- Zmian w zarządach pięcioletnich i gruczołach wewnętrznych. Ponadto jest też sporo tematów innych, które nasunęło życie. Obrady toczyć się będą częściowo w sekcjach. Przewidywanych jest ok. 200 referatów, a 40 pochodzi z Łodzi. Spodziewamy się na zjeździe blisko 600 osób, w tym 300 przyjezdnych. Przyjadą m. in. goście z ZSRR, Rumunii, Bułgarii, CSRS, Węgier, NRD, Holandii. Z okazji naszego zjazdu „Polfa” zorganizuje specjalną wystawę leków.

Rozmawiała: W. KASPRZAK

360 statków na eksport do ZSRR

(INF. WŁASNA). Zakłaga Stoczni Gdańskiej im. Lenina ma wciąż pełne ręce roboty, dzięki licznej (nader opłacalnym) zamówieniom eksportowym. Najpoważniejszym odbiorcą statków jest Związek Radziecki: przed kilkoma dniami zwodowano w Stoczni Gdańskiej drobnicowiec „Kommunist”, który jest 360 z kolei statkiem przeznaczonym na eksport do ZSRR (łącznie tonaż tych 360 statków - 1.705 tys. ton nośności).

„Kommunist” jest prototypowym drobnicowcem typu B-40 o nośności 12.725 DWT. Zapoczątkowuje on produkcję nowej serii statków handlowych. Jest to zarazem już 22 statek wyprodukowany przez tę stocznię w br.

(gr)

Wczasy w siodle



Ta nowa forma wypoczynku - spotkań z dobrym przyjęciem za granicą. Szwedzi, Francuzi przyjeżdżają do Białego Boru (woj. łódzkie) spędzać wakacje. Na miejscu trenują codziennie jazdę konną. Poza tą atrakcją - posiadają do dys-

pozycji: łódzie żaglowe, kajaki - na polonizmie obok jeziora. Na każdym turnusie przebywa 40 osób. N/z: popołudniowa przejażdżka grupy Francuzów.

CAF - Dąbrowiecki

Mówi się? A mówi...

Od dawna już mówi się o konieczności pozostawienia zakładom produkcyjnym decyzji co do wzorów, jakie mają oferować handlowi. Wszelkie zaś uczony ciała należałoby obciążyć sprawami ustalania ogólnych wytycznych mody, szkolenia projektantów fabrycznych, opracowywania nowych technologii itp. Pozwolon już nawet paru (pięciu bodajże) fabrykom, na drodze (oczywiście) eksperymentu, ustalać dla siebie wzory.

Jest to jednak kropla w morzu. Decentralizacja uprawnień w tej dziedzinie obraca-

się nadal w sferze projektów i zamierzeń. Do realizacji nie dochodzi wobec zdecydowanego oporu zjednoczeń, przywykłych od lat decydować o wszystkim co się dzieje w fabrykach, a czego nie zawarowało sobie do decyzji ministerstwo.

A przecież kadre projektantów - plastyków przemysłu ma już naprawdę dobrą informację w postaci wytycznych mody - też. I wreszcie też w zakładach wytwórczych nie siedzą ludzie niezdolni do podejmowania żadnych decyzji. Ślepi wykonawcy odebranych, najbardziej drobiazgowych poleceń...

Ponadto - klient nieśmiało doprasza się łaski: niechby już te wzory z rysownic projektanckich trafiły do fabryk, a nie tylko na wystawy i pokazy... Bo moda, to nie kandydat do spółdzielni mieszkaniowej. Nie czeka - i już.

JACEK SZYMAŃSKI

Motociekawostki

ZAATAKOWAŁ... POMPE

W Turynie transportowany na rzeź buhaj wyrwał się spod opieki dozorców i zaatakował z całą siłą pompe paliwa na stacji benzynowej. Pompa była oczywiście koloru czerwonego...

NIECO STATYSTYKI

Ile samochodów przypada na 1000 mieszkańców? Światowa statystyka podaje, iż 170 w NRD, 188 we Francji, 181 w Anglii i 250 w Szwecji. W Polsce zaledwie 9 samochodów na 1000 mieszkańców. Na prawdziwy motoryzacyjny wyjazd przyjdzie nam jeszcze poczekać...

Spoleczna kontrola handlu Skargi i zażalenia

PREZYDIUM RN M. ŁÓDZI na swym ostatnim posiedzeniu wysłuchało informacji o społecznej kontroli handlu, gastronomii i niektórych usług w roku ubiegłym. 936 kontrolerów społecznych przeprowadziło 2780 kontroli. 1675 dało podstawy do wystąpienia o ukaranie osób winnych zaniedbań lub przekroczenia przepisów. 120 spraw skierowano do sądu względnie prokuratury, a 456 osób ukarano dyscyplinarnie, przeważnie za stosowanie wagi brutto i sprzedaż alkoholu w dni niedozwolone.

Druga sprawa dotyczyła rozpatrywania i załatwiania skarg ludności. W I półroczu br. — w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku — było skarg o 550 mniej. Niestety, wzrosły skargi dotyczące gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, zwłaszcza remontów. Z ogólnej ilości 1100 skarg, tylko w 8 wypadkach nie dotrzymano 2-miesięcznego terminu załatwienia; 74 proc. — załatwionych zostało w okresie krótszym niż miesiąc. (kas)



Caline »zakwitnie« w Łodzi

Caline, to nowa fryzura na jesień i zimę. Z tyłu przyszyty włosy ostrzyżone w szpic. Od połowy głowy natomiast szesane do przodu i opadające falami na skronie i czoło. Naturalnie Caline ma rozmaite warianty, które stosuje się w zależności od typu urody. Boki fryzury np. mogą być szesane do tyłu lub na policzki. Panie o wysokim czole mogą mieć asymetryczną grzywkę, a o czole niższym szesane włosy na bok.

Najnowsze uczesanie zaprezentował w Łodzi pan George Taphorel, który jest przewodniczącym światowej organizacji artystycznej czesania i strzyżenia, a także profesorem Akademii Fryzjerskiej w Paryżu. Towarzyszyli mu przedstawiciele firmy Oreal Paul Voelker, który demonstrował farbowanie włosów, przywracanie im naturalnej barwy i nowy rodzaj trwałej ondulacji, tzw. plastycznej. Po lega ona na tym, że włosy nie są skrecone w spiralkę, ale zmiekkzone nawijają się na specjalne wałki, dzięki czemu później tworzą się pukle. W ten sposób nigdy nie powstaje na głowie tzw. baran.

Na zdjęciu trzy warianty Caline.

Nasi mistrzowie grzebienia pilnie obserwowali te pokazy. Jeden odbył się dla łódzkiej sekcji fryzjerów, a drugi w Izbie Rzemieślniczej dla wszystkich fryzjerów Łodzi i województwa oraz fryzjerów województw zachodnich. Goście zostawili naszym mistrzom wiele szkiców nowej fryzury. Nasi fryzjerzy natomiast pilnie obserwowali nową linię i rysowali niektóre jej szczegóły. Z tego wnioskiem, że Caline zakwitnie" także na głowach naszych łodzianek. (Kas.)

Foto — L. Olejniczak

Ogólnołódzki konkurs w związku z obchodami 50 rocznicy Rewolucji

Najbliższe miesiące przebiegać będą pod znakiem obchodów ku czci 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Młodzież TPL za kulisami Teatru Nowego

Bardzo miła impreza zorganizowana przez Klub Miłośników Teatru przy TPL odbyła się we wtorek, 12 bm. w Teatrze Nowym. Ponad 80-osobowa grupa młodzieży — przedstawicieli szkół łódzkich, które brały udział w konkursie na recenzję teatralną, zwiędziała wczoraj scenę i kulisy Teatru Nowego. Piękną niespodzianką ze strony teatru było zaproszenie młodzieży na spektakle grane tego dnia na obu scenach, na „Sonatę Belzebuba" i „Śluby panieńskie". Wdzięcznie młodzież podziękowała dyrekcji i aktorom wiankami kwiatów.



WYJĄTKOWO...

...nie bawiła w naszym mieście żadna cudzoziemska wycieczka. Na najbliższe dni swój pobyt awizowali Włosi, Niemcy i grupa turystów radzieckich.

STOS RZUCONYCH DESEK......przed hotelem „Grand" ozna cza początek remontu elewacji tego największego łódzkiego hotelu. Prace wykona MPRE nr 3. Remont ma potrwać około 2 miesięcy.

NIESZCZESLIWY WYPADEK......pokasania kilka dni temu na Bałutach dziewczynki przez wściekłego kota, zmobilizowali właścicieli psów do poddania swoich podopiecznych obowiązkowemu szczepieniu. Mimo że termin szczepienia upływa 30 września do dnia wczorajszego zaszczepiono w lecznicy na Górnej 12 tys. (na 3 tys. zarejestrowanych psów, ponad 800 na Widzewie, na 2 tysiące). Nieco gorzej wyglądało w Śródmieściu, gdzie na 8 tysięcy psów zaszczepiono — 3 tysiące.

NIE UDAŁO NAM SIĘ......wczoraj kupić w HDB bielizny — ani kompletu, ani na sztuki — dla dziewczynki sześciolatki.

DEŁGIE KOLEJKI......ustawiły się wczoraj przed sklepami „Warzyw i Owoców", gdzie sprzedawano pierwsze w tym roku importowane z Bułgarii winogrona po 12 zł za kg. Pierwszy rzut winogrona dla Łodzi wynosił nieco ponad 25 ton. Wkrótce handel spodziewa się dalszych dostaw.

Już w tej chwili opracowywane są szczegółowe programy imprez oświatowych i kulturalnych. M. in. 3 łódzkie teatry dramatyczne przygotowują premiery sztuk związanych tematycznie z Wielkim Październikiem. Operetka wznosi „Sewastopolski walc", w kinach rozpocznie się tradycyjny już festiwal filmów radzieckich, z wielkim dramatem „Wojna i pokój" na czele.

Ale rocznicowym programem objęte są nie tylko instytucje profesjonalne, również domy kultury, kluby i świetlice przygotowują bogaty repertuar imprez — wystaw, wieczornic, spotkań quizów itd.

Bodźcem, a zarazem organizacyjną platformą dla tych wszystkich poczyną być trwające w dniach od 15 września do 31 grudnia br. wielki ogólnołódzki konkurs pn. „Wczoraj, dziś i jutro Polski i Kraju Rad".

Przewidywany dla wszystkich załóg zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych, ma na celu szeroką popularyzację idei Wielkiej Rewolucji oraz sojuszu Polski z ZSRR. Nie ograniczając inwencji uczestników, konkurs przewiduje także formy propagandowe obchodów 50 rocznicy, jak kiermasze książek, widowiska, inscenizacje, konkursy piosenek rosyjskiej i radzieckiej, zbiórki wycieczki na spektakle i filmy radzieckie itp.

Specjalne komisje będą dokonywać oceny tej działalności w poszczególnych, zgłoszonych zakładach. Dla najlepszych przewidziano dyplomy oraz cenne nagrody rzeczowe (m. in. wycieczki do ZSRR). Zaśreś i wielkość konkursu stawia go na czele wszystkich imprez związanych z obchodami Rewolucji Październikowej. Zainauguruje on też na terenie Łodzi, nowy rok kulturalno-oświatowy. (jot)

Łódzkie domy kultury, świetlice i kluby przystąpiły — po wakacyjnej przerwie — do organizowania zajęć kulturalno-oświatowych.

● **Pałac Młodzieży** (Moniuszki 4a) przyjmuje zapisy do świetlicy rozwijającego się zespołu tańca, mającego na swym koncie wiele wojaży zagranicznych oraz do zespołów wokalistycznych i instrumentalnych.

Rozpoczęto również w Pałacu nabór młodzieży do pracowni zainteresowań klubów i zespołów. Dokładne informacje i zapisy w godz. od 16-20.

● **Dom Kultury Dzieci i Młodzieży** (Zawisy 39) przyjmuje codziennie, w godz. 15-18, zapisy do Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca — zarówno

Awanturnicy z „Leśnego Dworu" zapłacą grzywny

Włodzimierz Domagała (Centralna 18), Marian Domagała (Zeromskiego 43), Wiesław Figas (Strzelczyka 36) i Stanisław Figas, będąc w stanie nie trzeźwym wywołali awanturę w „Leśnym Dworze" i używali słów wulgarnych, czym zakłócili spokój publiczny. Kolegium Karno-Administracyjne przy DRN Bałuty skazało każdego z awanturników na karę po 2 tys. zł grzywny. (w)

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ PRASOWĄ Porządki w »Domusie«

Przykładem szybkiej i właściwej reakcji na artykuł prasowy może być odpowiedź Wydz. Handlu Prez. RN m. Łodzi, która otrzymaliśmy wczoraj. Zamieszczamy ją poniżej:

„W związku z notatką prasową pt. „Meblowe tarapaty łodzian", „Domusowy niewypał", zamieszczoną w „Dzienniku Łódzkim", wyjaśniamy, co następuje:

Wydziałowi Handlu znana jest sytuacja panująca w domu meblowym „Domus", jak również w całym Województwie Przedsiębiorstwie Handlu Meblami w Łodzi;

w powyższej sprawie odbyły się narady z kierownictwem wymienionego przedsiębiorstwa. Ostatnia narada odbyła się kilkanaście dni temu w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi pod kierunkiem przewodniczącego Prezydium — obywatela mgr E. Kaźmierczaka, na której zostały wydane polecenia usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości;

niezależnie od wydanych poleceń na wspomnianych naradach, powiadomiono o zaistniałej sytuacji resortową Centralę, w wyniku tego od kilku dni w W.P.H. Meblami przebywa grupa specjalistów z Cen-

Łodzianie na wczasach

Okres szczytu urlopowo-wakacyjnego mamy już za sobą. Większość urlopowiczów powróciła do swych domów i do pracy.

Jak i gdzie spędzali urlopy łodzianie, co widzieli, na co zwrócili uwagę — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do naszych Czytelników.

K. Niewiarowska, nauczycielka. — W sierpniu odbyłam z warszawskim „Juventum" 2-tygodniową wycieczkę po Związku Radzieckim, którą przebiegała trasą Moskwa — Irkuck (Bajkał) — Omsk — Czelabińsk — Brack. Trzy rzeczy utkwiły mi szczególnie w pamięci z tej przebiegającej we wrażeniach wycieczki: przepiękny Bajkał wraz ze swą bajecznie kolorową florą, tętniąca życiem tajga oraz duży szacunek dla polskiej nauki, dla polskich uczonych, badaczy Syberii — Czerskiego, Czekanowskiego, Dybowskiego i innych.

W. Dordański, kierownik USC — Śródmieście. — Wraz z żoną i dziećmi spędziłam 4 tygodnie nad morzem, w wczasach rodzinnych w Mielnie i w Jarosławcu. Mielno w tym roku było opanowane przez łodzian i można powiedzieć, że było ono „łódzkim uzdrowiskiem". Pogoda była piękna — jak w całym kraju — i byłam zdziwiona, gdy przy bezchmurnej pogodzie i gładkiej tafli morza wywieszona była na plaży czarna flaga. Okazało się, że ratownik zrobił to ponieważ chciał iść do miasta... na drinka. Wszyscy wówczas oburzeni byli takim postępowaniem.

H. Furmańska, studentka AM. — W czasie dwóch miesięcy wakacyjnych pracowałam. Pełniłam obowiązki lekarza na koloniach w Koszalinie nad Jeziorem Zdradzkim w woj. warszawskim i w Borowie koło Radomska. Praca ta pozwoliła mi na skonfrontowanie nabytej na studiach wiedzy, z praktyką. Mimo, że pracy miałam dość dużo, to jednak doskonale wypoczęłam podczas pobytu na koloniach.

S. Szafranski, krawiec. — Z przyczyn rodzinnych nie mogłem wyjechać z Łodzi na dłuższy niż tydzień. W ciągu tych kilku dni spędzonych wraz z żoną na wsi, w powiecie radomskim, znalazłem odpocząłem. Kapiel w niedalekiej Pilicy, słoneczna pogoda, spacer po lesie, cisza, spokój — złożyły się na świetny wypoczynek z dala

od hałasu i zgiełku miejskiego.

A. Bubas, nauczycielka. — Już drugi urlop z kolei poświęciłam mojemu półtorarocznemu synkowi Krzysiołowi, z którym byłam w Wiśniowej Górze pod Łodzią. To bardzo ładnie położona miejscowość, która już wiele lat temu została odkryta. Ładna pogoda, zdrowe powietrze i dobrze zaopatrzone sklepy w tej miejscowości — co jest bardzo ważne dla każdej matki wyjeżdżającej na wakacje z dziećmi — sprawiły, że mój „pracowity" urlop mogę zaliczyć do udanych, mimo że nie wypoczęłam i nie opalałam się tak jak inni.

J. Kowalski, architekt. — Uniesły koło Mielna są miejscowości, do której od 5 lat wyjeżdżam na urlop. Spędziłem tam 2 tygodnie mieszając w prywatnej kwaterze. Na marginesie tegorocznego pobytu w tej miejscowości nasuwają mi się dwie uwagi. Pierwsza dotyczy prywatnych kwaterek, za które płaci się 25 zł dziennie od łózka. Wydaje się, że za te pieniądze powinno się otrzymać wygodne łóżko i czystą, nie zniszczoną pościel, gdyż każdy — skoro płaci — chce wygodnie się wypocząć i wypocząć na co nie jest nie pozwalają wynajęte łóżka. Druga uwaga dotyczy stołówek — w których się stołowaliśmy wraz z rodziną — prowadzonych przez „Gromadę". W stołówkach tych było mało smaczne i prymitywne wyżywienie, o wiele gorsze niż w domach FWP. Te dwie tak bardzo ważne na wczasach sprawy nieco zatruły mi tegoroczny urlop.

A. Krasińska, uczennica. — Razem z kuzynką spędziłam dwa sierpniowe tygodnie w Bartoszewicach na Mazurach. Bartoszewice to ładne, nieduże miasteczko, w którym są — piękny zabytkowy kościół i stara Brama Warmińska. W okolicznych lasach było mnóstwo grzybów, których nikt nie zbierał, a które można było kosić kosą. Niestety, pogoda nie dopisała. Po pierwszym tygodniu pogodnym, drugi był zimny i deszczowy, stąd też nie jestem tak opalona jak moje koleżanki i koledzy z klasy.

M. K. Kropiwnicki, radca prawny. — Od 1957 roku wyjeżdżam co roku nad morze, ale tak pięknej pogody nigdy nie miałem. Cały lipiec spędziłem na wczasach prywatnych wraz z żoną i dziećmi w Darłowie. Wprawdzie Darłowo dzieli od morza 3 kilometry, to jednak z przyjemnością można było się spacerować drogą wiodącą przez las na plażę. Jest to dobre dla zdrowia i... dla kieszeni. Dla kieszeni dlatego, że w Darłowie ceny wynajęcia pokoi są o wiele niższe, niż w Darłowie, który leży tuż nad samym morzem. W czasie pobytu w Darłowie odbyłem także kilka samochodowych wycieczek do Trójmiasta, Kołobrzegu, Ustki i Łeby.

Rozmawiał: J. KAMIŃSKI



Z kuponem „DL" do teatru

We wczorajszym losowaniu nagród w Teatrze Powszechnym dwuosobowe, bezpłatne karty wstępu na premiery wylosowali: **Leokadia Tropisz** (A. Śruga 1) i **Andrzej Dąbrowski** (Narutowicza 29). Są one do odebrania w kasie teatru w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19.

W bieżącym tygodniu Teatr Powszechny wystawia: „Mocne uderzenie" — T. Willis (dziś i jutro) oraz „Derby w pałacu" — J. Abramowa (w sobotę i niedzielę — ostatnie przedstawienia).

Zamieszczamy kupon upoważniający do nabycia ulgowych biletów oraz do losowania nagród. Prosimy go wyjąć, wypełnić i — po okazaniu w kasie przy kupnie biletów — wrzucić do specjalnej skrzynki w hali teatru. Nasz konkurs kończy się w niedzielę. (wit.)

KUPON

upoważniający do losowania premii i nagród w Teatrze Powszechnym i do nabycia ulgowych biletów.

Imię i nazwisko : : : : :
: : : : :
: : : : :
Adres : : : : :
: : : : :
: : : : :



— Jeśli nie ma pan fortuny, to niech pan stanie tu obok. Uzbiera pan kilka złotych i wtedy mi odpali!



Wieczór poświęcony 28 rocznicy wybuchu II wojny

Łódzka jesień świetlicowa

dziewcząt, jak i chłopców. Za spół ten powrócił niedawno z 18-dniowego tournée po Bułgarii. W przyszłym roku wybiera się tam również na zaproszenie bułgarskiej TV.

● **W Osiedlowym Domu Kultury** (Wapienna 15) organizuje się dla dzieci i młodzieży zespoły: rytmiki i baletu, piosenki i muzyki, estrady poetyckiej oraz pracowni technicznej i kursy języków angielskiego, niemieckiego i francuskiego.

● **Łódzki Dom Kultury** (Traugutta 18) przyjmuje zapisy w godz. 12-18, do zespołów: recytatorskiego, tanecznego, chóralnego i wokalnego. Od 29 września wznawia w EDK działalność klub filmowy. Poza tym przystąpiono do zorganizowania kursów tańca towarzyskiego.

● **Kabaret „Zart"** — łącznośćowa — i estrada poetycka tego klubu (Tuwima 38) zapraszają do pracy w swoich zespołach.

● **„Energetyk"** (Al. Politechniki 7) uruchamia dla młodzieży i dorosłych kluby: fotomatorów, filmowców, teatru i poezji, plastyków oraz zespół tańca (piosenkarze i muzycy mile widziani). Mogą również zgłaszać się dzieci na rytmikę, do zespołu teatralnego, pracowni malarstwa i fotograficznej.

Przyjmuje również zapisy działający przy „Energetyku" FAN — Klub „Melodia, rytm i piosenka" w godz. 17-19.

● **W Garnizonowym Klubie**

Oficerskim (Tuwima 34) rozpoczął pracę dyskusyjny klub filmowy. Zapisy w godz. 18-19.

● **Dzielnicy Dom Kultury** — Bałuty (Limanowskiego 168) równie przyjmują, w godz. 10-17 zapisy na kursy języków obcych oraz do zespołów różnego rodzaju.

● **Bałucki Klub „Pod Żurawiem"** ogłasza nabór recytatorów, piosenkarzy i muzyków. Zebraliśmy niektóre tylko informacje o przygotowaniach do pracy kulturalno-oświatowej w Łodzi. Wynika z nich, że zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli mają szerokie możliwości rozwijania swoich talentów zgodnie z zainteresowaniami. (wit)